GŁOS POMORSKI

Nr. 269 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 60 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1300** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430** mk. — pod opaskę w Polsce 1600 mk., do Niemiec i W. M. Gdańska 750 mk. niem., do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** piątek, dnia 17-go listopada 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Przyszły skład Sejmu.

Warszawa, 16. 11. (Tel. własn.) Dzisiejsza „Rzeczpospolita" podaje ostateczny wynik wyborów do Sejmu ze wszystkich okręgów z wyjątkiem święciańskiego, gdzie 1 mandat waży się między 3-ką a 16-ką. Ponieważ urzędowego obliczenia jeszcze nie ukończono, na odpowiedzialność „Rzeczpospolitej" podajemy następujący, rzekomo ostateczny rozkład mandatów do Sejmu: Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (8) — 160 (134 z okręgów +29, z listy państwowej). Stronnictwo Katolicko-Ludowe (12) — 6 (5+1 z grupy Skulskiego), P. S. L. „Piast" (1) 70 mandatów (58+12), „Wyzwolenie" (P. S. L. lewica lista 3) 49 (41+8), Narod. Zjednoczenie na kresach (22) 1; Stapiński (13) — 2 mandaty, N. P. R. (7) — 18 (15+3), P. P. S. (2) — 41 (34+7); grupa Okonia (15) — 4; komuniści (5) — 2; chliboroby (24) — 5; blok mniejszości narodowej (17) — 83 (54+11); żydzi z Małopolski Wschodniej (17) — 15. (13+2); ludowcy żydowscy (20) — 1; syjoniści z Małopolski 2.

Po dymisji Wirtha.

Berlin. (Pat.) Zgłoszona przez kanclerza Rzeszy dymisja całego gabinetu została przyjęta.

Berlin. (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi, iż na wczorajszem popołudniowem zebraniu partji reprezentowanych w bloku koalicyjnym oraz przy współudziale przedstawicieli socjalnych demokratów, kanclerz Rzeszy miał oświadczyć, że obecny rząd nie może kierować dalej polityką państwa, albowiem socjalni demokraci obstają przy odrzuceniu współpracy z niemiecką partją ludową. W tym wypadku powinien być utworzony rząd z pośród zespołu partji koalicyjnych, i to w ciągu 24 godzin. Wreszcie kanclerz zażądał od socjaldemokratów, aby wypowiedzieli się za lub przeciwko rozszerzeniu koalicji rządowej przez powołanie niemieckiej partji ludowej do gabinetu.

Po klęsce greckiej.

Ateny. (PAT.-Havas.) W procesie o zdradę stanu rozpoczęło się we wtorek dalsze przesłuchanie świadków. Pierwszego przesłuchano byłego głównodowodzącego Papulosa, który oświadczył, że rząd ateński nie uwzględnił jego żądania w sprawie zwolnienia oficerów niezdolnych i zastąpienia ich oficerami wyszkolonymi. Rozkaz do podjęcia ofenzywy uchwalony został przez rząd. Między innemi marsz na Angorę postanowiony został przez radę wojenną pod przewodnictwem byłego króla Konstantyna pomimo, że główne dowództwo i sztab generalny ze względu na trudności połączeniowe odradzały podjęcia tego kroku. Papulos oświadczył dalej, iż nie był poinformowany o żadnych notach państw sojuszniczych, nadsyłanych od listopada 1920 roku, w których to notach przestrzegano Grecję przed niebezpieczeństwem powrotu na tron króla Konstantyna. Generał zaznaczył, że gdyby był wiedział o tych notach, wówczas nie byłby przyjął stanowiska głównodowodzącego armji.

Zwołanie Sejmu i Senatu na 28 listopada.

Warszawa. (Tel. włas.) Prezydent ministrów Nowak przedstawił wczoraj naczelnikowi Państwa do podpisu dekret o zwołanie Sejmu i Senatu na dzień 28 b. m.

Posiedzenie posłów Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Warszawa, 16. 11. (Tel. włas.) Z powodu przesuniętego terminu otworzenia Sejmu na 28 listopada zebranie posłów Chrześc. Związku Jedności Nar. zwołane zostanie na 26 bm.

Przygotowania klubów sejmowych.

Warszawa. (Pat.) „Gazeta Warszawska" donosi: Wczoraj w gmachu sejmowym rozpoczęły się obrady zarządu „Wyzwolenia" wraz z klubem posłów do Sejmu i Senatu. Zarząd zaproponował na przewodniczącego klubu sejmowego posła Stanisława Thugutta, na przewodniczącego zaś klubu senackiego posła Woźnickiego. Uchwalono ogólną linję polityczna, jakiej trzymać się będzie „Wyzwolenie" w przyszłym Sejmie.

Udział Polski w konferencji lozańskiej.

Warszawa, 16. 11. (Tel. włas.) Przedstawiciele rządu polskiego w Londynie, Paryżu i Rzymie zwrócili się do rządów mocarstw zachodnich z notą uzasadniającą konieczność powołania przedstawicieli Polski na konferencję w Lozannie w sprawie Bliskiego Wschodu. Rząd Mussoliniego pierwszy odpowiedział, że godzi się na udział Polski w konferencji. Inne rządy jeszcze nie odpowiedziały. Polska weźmie w konferencji udział, jak Belgja i Hiszpania bez głosu decydującego.

Udział Polski w konferencji rozbrojeniowej.

Warszawa. (Tel. włas.) Przegl. „Wieczorny" donosi: Rząd Polski wysłał we wtorek do rządu sowieckiego zawiadomienie, że Polska weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej, która ma się rozpocząć, dnia 30 b. m.

Hizpański krzyż wojenny dla naczelnika Państwa.

Madryt. (Pat.) Dekret królewski przyznaje naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu wielki wojenny krzyż zasługi.

Strajk górników na G. Śląsku zażegnany.

Warszawa, 16. 11. (Tel. włas.) Strajk górników na G. Śląsku został zażegnany.e Zjednoczenie urzędów rozjemczych zaproponowało robotnikom do ofiarowanych już 40 proc. jeszcze 20 proc., na co przedstawiciele robotników się zgodzili.

Metropolita Szeptycki wraca.

Warszawa, 16. 11. (Tel. włas.) W kołach ukraińskich twierdzą, że metropolita Szeptycki wraca z Ameryki do Europy najdłużej za dwa tygodnie. Metropolita zamierza zabawić jakiś czas w Rzymie. poczem przyjedzie do Lwowa.

Klub ukraiński.

Warszawa, 16. 11. (Tel. włas.) Posłowie ukraińscy w Małopolsce Wschodniej mają otworzyć własny klub, prezesem którego będzie poseł Załucki. Czynione są starania, aby do klubu tego wstąpili posłowie rusińscy, wybrani na Wołyniu i Chełmszczyźnie, lecz widoki takiego połączenia są bardzo słabe.

*

Sejm czeski także „teatrem małp."

Warszawa. (Tel. włas.) „Przegl. Wiecz." donosi z Pragi: Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego został odrzucony wniosek ustanowienia wydziału wyrównawczego, wniesiony przez posła niemieckich socjalnych demokratów d-ra Cecha. Gdy prezydent zakomunikował, że wniosek ten upadł 130 głosami przeciw 82, powitał na sali ogromny tumult. Posłowie opozycyjni bili w pulpity, a w stronę ławy ministrów krzyczeli: „To dom hańby, teatr małp!" Posiedzenie zostało przerwane.

Z ostatniej chwili.

Krążownik niemiecki przybywa do Gdańska.

Warszawa. (Pat.) Rząd niemiecki zakomunikował oficjalnie Ministerstwu Spraw Zagranicznych o mającem nastąpić w tych dniach przybyciu do Gdańska krążownika niemieckiego „Braunschweig" z prośbą o podanie tego do wiadomości senatowi Wolnego Miasta Gdańska i radzie portowej.

Sprawa przywozu i wywozu przez Gdańsk.

Gdańsk. (Pat.) Z inicjatywy wysokiego komisarza Ligi Narodów gen. Hackinga odbyła się tu konferencja w sprawie gdańskich kontyngentów przewozowych i wywozowych. Ze strony polskiej wzięli udział w tej konferencji generalny komisarz Płuciński i jego zastępca generalny konsul Kęszycki, ze strony Gdańska prezydent senatu Sahm i senator Jewelowsky. Ponieważ na naradzie tej nie przyszło do porozumienia, senat przedłożył wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów pisemny wniosek o rozstrzygnięcie spraw w tym duchu, iż Polska nie jest uprawniona do czynienia zarządzeń przymusowych w sprawie wywozu i przywozu przez Gdańsk.

Zamach na renegata ks. Ulitzkę.

Walka przedwyborcza na Śląsku opolskim między partjami niemieckimi przybrała gwałtowny charakter.

„Oberschlesische Volksstimme" organ centrowców górnośląskich donosi, że w niedzielę wieczorem w Działowie pow. Kozielski orgeszowcy strzelali do ks. Ulitzki (proboszcza z Starej Wsi p. Raciborzem), gdy po wiecu wyborczym wsiadł do samochodu. Ks. Ulitzka wyszedł bez szwanku.

Należy przypomnieć, że właśnie ks. Ulitzka, renegat w okresie walk plebiscytowych organizował i otaczał się bandami orgeszowców, którzy terroryzowali w umiejętny sposób wioski powiatów raciborskiego, rybnickiego i kozielskiego.

Będąc dawniej głównym filarem i krzykaczem plebiscytowym junkrów pruskich na Górnym Śląsku, obecnie jakoś traci na znaczeniu i popada w niełaskę tych którzy byli jego sługusami. Każdy kij ma dwa końce!

Strajk generalny i zaburzenia głodowe w Niemczech.

Berlin. (Pat.) W sprawie zaburzeń głodowych w Nadrenji donosi „Rote Fahne" z Düsseldorfu, że rada załogowa jako odpowiedź na zachowanie się policji ogłosiła strajk generalny i zażądała zwołania kongresu rad załogowych z całej Rzeszy niemieckiej.

Düsseldorf. (Pat.) Komunikat urzędowy oświadcza, że policja w ostatnich godzinach otrzymała znaczne posiłki i że będzie w możności zapobiec zamiarom wywrotowym ze strony komunistów.

Poznań, 14 listopada. (Tel. wł.) Waluty i dewizy: Marki niemieckie 2,20—2,05. Akcje bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych I—X em. 750—800, Polski Bank Handlowy 550. Poznański Bank Ziemian I—IV em. 450—525. Akcje przemysłowe: Hurtownia Związkowa 350—300, Herzfeld Viktorius 2000—2100, Unia (dawn. Ventzki) I—II em. 450—600.

Warszawa, 14 listopada. (Tel. wł.) Waluty: Dolary amerykańskie 16 000—15 900, franki francuskie 1010, marki niemieckie 2,25.

Gdańsk, 16. 11. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 47,50—48,50 dolary St.Zj. 7600—7700.***

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

U podstaw wychowan'a społeczno - państwowego.

Żyjemy w czasach demokracji, w której każdy bez wyjątku obywatel w państwie posiada pełnię praw obywatelskich, powołany jest do rządów w państw'e, województwie, powiecie gminie. Pełnia praw i udział w rządach daje każdemu dojrzałemu człowiekowi wiele korzyści nakłada nań wiele obowiązków wobec czego nieodzowną jest konieczność, by każdy z obywateli miał nietylko świadomość swego obywatelstwa, lecz umiał prawa i obowiązki wykonywać, jak:mi go obdarzył ustrój demokratyczny.

Wiemy z doświadczenia życiowego, że o ile ktoś wykonuje jakiś zawód np. krawiectwo, ślusarstwo, nauczanie w szkołach itp. musi się w tym zawodzie kształc:ć, musi posiąść niezbędne wiadomości tego zawodu praktyczne i teoretyczne, jednem słowem musi się nauczyć wykonywania tego zawodu.

Nie inaczej przedstawia się sprawa z pełnieniem praw i wykonywaniem obowiązków obywatelskich. Wyobraźmy sob'e człowieka plemion dzikich środkowej Afryki, który znalazłby się w naszem społeczeństwie. Czy umiałby on być obywatelem? Nie, gdyż wychowany w innych warunkach, w innym ustroju państwowo-społecznem nie posiada tych wiadomości, jakie potrzebne są dla obywatela państwa demokratycznego.

Takich ludzi podobnych ludz'om dzikich plemion środkowej Afryki państwo nasze posiada — niestety — miljony. Ludzie ci są na równi z innymi członkami społeczeństwa naszego traktowani przez państwo, jako pełni jego obywatele, n'e mając nawet pojęcia o prawach i obowiązkach względem państwa i narodu. I ci właśnie ludzie, będąc w olbrzymiej ilości, są mieczem Damoklesa, wiszącym nad ustrojem demokratycznym i grożącym mu zniszczeniem.

Utarło się w naszem społeczeństwie mniemanie, że partje i stronnictwa polityczne powołane są do uświadamiania obywateli o ich prawach i obowiązkach państwowo-społecznych. Mniemanie to wykorzystały dla siebie właśnie te partje i stronnictwa polityczne, które jednostronnie wmawiajac w swych zwolenn ków lub sympatyków, że gdyby takie lub inne prawo lub obowiązek istniał lub nie istniał wówczas byłoby lepiej; natomiast żadna z tych partij nie troszczy s'ę o to,, czy jej zwolennik lub sympatyk jest prawdziwym, świadomym obywatelem, czy umie korzytać z praw mu przysługujących, czy wypełnia obywatelskie swe obowiązki.

Więc kto jest powołan ydo nauczania członka społeczeństwa obywatelskości?

W p:erwszym rzędzie państwo, któremu na tem powinno zależeć, ażeby obywatele jego nie byli marjonetkami, bezdusznymi manekinami w rękach żonglerów, wyzyskiwaczy, paskarzy politycznych.

Czy państwo wypełniło już ten obowiazek, od którego w wielkiej mierze zależy jego istnienie i rozwój?

Dotychczas nie. I dziwić się temu nie można, ponieważ, będąc państwem jednem z najmłodszych w rodzinie państw cywilizacji zachodn'o-europejskiej, nie miało jeszcze czasu do zajęcia się tą sprawą. Jednak mamy już próby, wyrażające się dopiero w idei, które mają się zająć w sposób systematyczny, wychowaniem społeczno-państwowem już n'e obecnego pokolenia przeżartego walką partyjną i noszącego na sobie wszelkie cechy wyzwolonych niewolników, lecz pokolenia przyszłego, rozwijającego się w promieniach wolnności narodowo-państwowej.

Próbą tą, poza teorją nauki o ustroju i wogóle o Polsce współczesnej, w szkołach powszechnych i średnich, jest myśl wprowadzenia samorządu nawet do szkolnictwa elementarnego, ponieważ ono obejmuje najszersze masy przyszłych obywateli państwa. Samorząd w szkolnictwie będzie praktycznem wykonaniem teorji nauki o Polsce współczesnej. Ma on nauczyć młodzież umiejętności życia w społeczeństwie demokratycznem.

Ideę samorządu szkolnego i jego ustroju rozwija na łamach dwutygodnika nauczycielstwa polskiego „Przyjaciela szkoły" p. Edward Grœle. Idea ta polega na współdziałaniu dzieci z nauczycielem w życiu szkolnem. Wtym celu nauczycielstwo winno wpoić w dzieci zrozumienie, ,że be zkarności wspólnie pracować nie można, że tam gdzie chodzi o interesa wszystkich, należy umieć podporządkować siebie prawu wyższemu, że szkoła jest własnością wspólna, której niszczyć i w której nieporządku robić nie wolno, że są dzieci, które pomocy potrzebują, że na występki współtowarzyszów przez palce patrzeć nie należy, że są jednostki, które wszędzie chcą być pierwszemi, chociaż na to niczem nie zasługują itd. itd."

Środkiem do wyrobienia takiego zrozumienia i poczucia u dzieci, które jest niczem innem, jak zrozumieniem i poczuciem obywatelskości jednostki żyjącej w państwie demokratycznem, jest samorząd szkolny, posiadający swą własną władzę ustawodawczą, wykonawcza i sądowniczą. Każda z poszczególnych klas w szkole jest gminą samorządową, której ustrój jest miniaturą ustroju gminy w państwie. W ten sposób dziecko od lat najmłodszych nietylko zapozna się z prawami i obowiązkami obywatela, lecz nauczy się je przestrzegać i wykonywać.

O ile wszystkie dzieci przejdą taką szkołę obywatelskości, napewno państwo nie będzie się potrzebowało obawiać o swe przyszłe losy, gdyż wsparte na barkach uświadomionych i rozumnych obywateli, stale dążyć będz'e po linji wpaniałego rozwoju.

Idea samorządu szkolnego winna znaleść gorących zwolenników nietylko wśród nauczycielstwa szukającego w pracy nad kształceniem i wychowaniem młodzieży owocnych środków pomocniczych, nietylko w sferach rządzących państwem, lecz także w najszerszych warstwach społeczeństwa, które niejednokrotnie na własnej skórze przekonało się o przykrych skutkach braku umiejętności życia w społeczeństwie demokratycznem. Że tak będzie, wyrażamy niezłonną nadzieję.

Samorząd szkolny, jako podstawa wychowania spo łeczno-państwowego (od dawna zaprowadzony w Sta nach Zjednoczonych Ameryki), przyjęty i wprowadzony do wszystkich bez wyjątku szkół, rozpocznie walkę u podstaw, ze zgubnym dla ustroju demokratycznego analfabetyzmem obywatelskości.

—ip.

Telegramy.

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Lozanna. (PAT.-Havas.) Projekt odbycia przed otwarciem konferencji lozańskiej narad międzysojuszniczych, widziany jest w kołach delegacji tureckiej w Lozannie bardzo niechętn'e. Koła te oświadczają, że gdyby delegacja turecka postawiona była wobec powziętych już przez mocarstwa decyzji, nie podlegających dalszej dyskuji, musiałaby ona opuścić konferencje, gdyż nie przybyła do Lozanny po to, aby podpisać pokój podyktowany przez mocarstwa.

Paryż. (PAT.-Havas). Francuskie koła polityczne sądzą, że Curzon mógłby przybyć w piątek lub w sobotę rano do Paryża, w c'agu dnia odbyłby naradę z Poincarem i Barrerem, w niedzielę zaś rano Curzon i Poincare wyjechaliby do Lozanny, gdzie wieczorem spotkaliby się z Mussolin'm, względnie innym szefem delegacji włoskiej.

Londyn. (PAT.-Havas.) Sfery miarodajne zapewniają, iż nieścisłem jest półurzędowe oświadczenie Włoch, jakoby sojusznicy byli skłonni ewakuować Konstantynopol pod warunkiem, że Angora nie dopuści do żadnych nierozważnych czynów. W sferach tych zaznaczają, że wysocy kom'sarze koalicyjni nie mogą zarządzić ewakuacji, nie posiadając odpowiedniego upoważnienia swoich rządów. Delegaci sojusznicy uzasadniają swoje stanowisko układem mudańskim, przewidującym ewakuację dopiero po zawarciu traktatu pokojowego.

Rzym. (PAT.-Havas.) Rada ministrów zaaprobowała stanowisko Mussoliniego w sprawie wschodniej oraz tekst przemówienia, które premjer ma wygłos'ć dziś w czwartek w parlamencie.

Paryż. (PAT.-Radio) Zapowiedziane memorandum angielskiego urzędu spraw zagranicznych, które ma zawierać angielski punkt widzenia na sprawę Bl skiego Wschodu będzie wręczone francuskiemu premjerowi przez lorda Hardingea. Prasa francuska wypowiada nadzieję, że spodziewana w dniach najbliższych wym'ana not pomiedzy rzadami sprzymierzonych najzupełniej wystarczy, aby wykazać, że porozumienie między rządami w sprawie Wschodu zostało całkowic'e osiągnięte.

Paryż. (PAT.-Radjo.) Wczoraj rano przybył z Lozanny Ismet Pasza w towarzystwie Ferrida beja oraz 6 członków delegacji tureckiej. Ismet basza złoży wizytę Poincaremu.

Pr.efrząśnijmy rodziciels.ie nasze sumienie...

Małe dziecię — jest jak wosk. Można z niego ulep'ć sobie łatwo zarówno białego aniołka, jak i czarnego szatanka.

Rodzice więc, wychowując dziecko swoje, albo gotują sobie z niego pociechę i radość, albo wieczny kłopot i smutek.

Wiemy, że najłatwiej dobrego nauczy się dziecko nasze przez dobry przykład, a najprędzej zepsuje go przykład zły.

I na nic są przestrogi, na nic bicie, karcenie i ciągłe gniewan'e się, gdy dziecko słyszy jedno — a widzi drugie. Dziecko już rodzi sie ze skłonnością do naśladownictwa.

Wymagamy od niego w domu spokoju, ciszy i uwagi, a sami jakże często wytwarzamy zgiełk, zamęt i kłótnie — w jego obecności . . . Nie rozmawiamy spokojnie głosem o brzmieniu nisk'em, ale nastrajamy go na najwyższy ton i krzyczymy zawzięcie.

Dziecko nas naśladuje, odpowiada podobnież i podobnyż ma wojowniczy głos, bawiąc się z rodzeństwem lub kolegami.

Popędl'wi rodzice obyle co podnoszą rękę z wymiarem kary i dziecko powtarza to w zabawie, zastosowuje w szkole i na ulicy, między soba, za co zmniejszają mu stopień ze sprawozdania i też karzą. Niektórzy martwią się i oburzają, gdy dziecko ich dostaje złą cenzurę, lub nie dostaje promocji, do wyższej klasy za złą ojczystą wymowę w słowie i piśmie, a bynajmniej **nie starają się sami poprawić** z tego, w c'ągłej, potocznej rozmowie z dziećmi w domu, utrudniając im przez to, prędsze przyswojenie prawidłowego i czystego polskiego języka. Dalej wymaga się słusznie mówienia prawdy, nie poruszania cudzej własności, nie trwonienia pieniędzy, nie zatruwania się tytoniem i alkoholem, nie obmawiania bliźn'ch, pożycia zgodnego z rodzeństwem, a jakże często grzeszy się tem samem wszystkiem wobec dzieci, lub nie ochrania się ich przed sposobnością do tego przez nieuwagę, czy n'eoględność!

Jako przykład przytocze parę faktów, które miały miejsce w jednej z tutejszych szkół.

Pewna matka, żona rzemieślnika, obrała sobie miejsce na przechowywanie pieniędzy „pod poduszką" i gdy posyłała po coś do sklepu któreś z dzieci, kazała im stamtąd samym czerpać na podobne wydatki.

Długi czas, jakoby kasa ta była w porządku, aż wreszc'e ciągły widok tej niezamykanej nigdy złotodajnej studni pod pierzyną czy poduszką, skłonił 10-letniego synalka do systematycznego wyciągania po jednym, dwuch i w końcu po 5 tysięcy marek matce, na łakocie i t. p. Chłopak rozdawał kolegom garściami, pożyczał pieniądze, wzbudzał zazdrość u jednych, a drug'ch skłonił do namawiania aby czynił to w dalszym ciągu i częstował. Gdy sprawa wykryła się — dopiero nastąpił płacz i lament ze strony rodzicielskiej — ale czyja w tym przedewszystkiem była wina?

Inny znowu chłopak 6-ni, wyraźnie sześcioletni, przynosi do ogródka freblowskiego pewnego dnia 12 tysięcy w swoim plecaku i rozdaje dzieciom po 4 tys., po 2 i po 1-ym a sam opowiada, że kup'ł sobie „rybkę" (malowany cukierek) i oddał na to 2 tys. mk.

Na drugi dzień przychodzi do szkoły pewna matka i wręcza 4 tys. mk., które przyniósł i oddał jej synek, zapytując, kto je zgubił. Po wyjaśnieniu, reszta dz'eci też oddała pieniądze, spokojnie i naturalnie, jakby zwykłe papierki, a niektóre orzekły, że odmówiły przyjęcia. Cóż s'ę okazało?

Znowu pieniądze walały się bez zamknięcia i stanowiły pokusę dla dziecka.

Na zakończenie jeszcze jeden fakt.

Podczas święta któregoś z pułków, wojsko urządziło, między innymi, karuzelę i huśtawki nad Wisłą w naszem mieście. Pewien dobry, ale, niestety niedalekowidzący tatuś, daje chłopcu swemu 5 tysięcy marek i mówi: „Idź, synku, zabaw się!" I ten poszedł i przejeździł na drewnianym koniku owe 5 tys'ęcy marek... Innym razem nauczycielka w szkole zwraca uczniowi uwagę: „Podnieś, upadło ci 20 marek."

„E, niewarto" odpowiada tenże „dostanę takich ile zechcę, a i mam teraz dużo!"

Chyba fakty te mówią same za siebie i nie trzeba jaśniej i dobitniej wykazywać kutków, do jakich doprowadzą młodzież, już i tak coraz bardziej schodzacą na śl ską drogę wad i występku.

Źle się więc dzieje, źle bardzo. Szkoła radaby w wielu wypadkach pomóc rodzicom i pomoże z dobrym rezultatem napewno, o ile i rodzice poza szkołą zwrócą baczną uwagę na sprawowanie się swych dzieci i będą wpajać dobre zasady — przyśw'ecając im zawsze dobrym przykładem ze swej strony.

K. P.

Zgon uczonego po.skiego.

We wtorek, dnia 14 bm. w Warszawie zmarł uczony polski przyrodnik, archeolog i ekonomista, profesor Uniwersytetu warszawskiego śp. Erazm Majewski.

Urodzony w r. 1858 w Lublin'e, ukończył szkołę średnią w swem mieście rodzinnem a w Warszawie Uniwersytet, poczem oddał się pracy naukowej. Głównym kierunkiem naukowych badań śp. E. Majewskiego była przyroda. Z tej dziedziny pozostawił prof. Majewski bogatą literaturę, jako owoc swych badań i pracy naukowej. Drugim dz'ałem nauki, któremu poświęcał zmarły wiele czasu i zamiłowania, to archeologja. Zamiłowanie do niej budził już dawno — stwarzając w r. 1899 rocznik archeologiczny „Światowid". Trzecią dziedziną pracy zmarłego była ekonomja. Tu był twórcą oryginalnych idei o kapitale i stosunku jego do pracy Śp. prof. E. Majewski pozostawił po sobie bogatą spóściznę dzieł i rozpraw naukowych z powyższych dziedzin nauki, oraz szereg artykułów i materjałów z zakresu ludoznawstwa.

Polacy amerykańscy.

II.

Przyjechało dotąd z Ameryki Północnej około 175 000 Polaków według urzędowych danych Urzędu Emigracyjnego. Poza 7000—10 000, którzy wrócili, wróciło do Ameryki około 12 000 Hallerczyków.

Tu zaznaczył p. Osada, że Polacy wysłali do Europy, do Francji, swego czasu 27 000 swoich chłopców; z tego około 3000 poległo we Francji w walce z Niemcami wzgl. na ziemi polskiej lub na jej rubieżach w walce z bolszewikami. Około 15 000 pozostało w Polsce. Spotykały ich, tak szeregowców jak i oficerów, niezmiernie trudności w znalezieniu jakiejkolwiek pracy w kraju. Dla około 500 wysłano z Ameryki 100 000 dolarów na zagospodarowanie się na koloniach kresowych.

O ile chodzi o organizacje Polaków w Ameryce, to najliczniej są rodacy nasi zorganizowani w Związku Narodowym Polskim, około 120 000 i w Zjednoczeniu Rzymsko-Katolickiem 80 000; „Sokół" podupada, obejmuje dziś około 20 000 zorganizowanych rodaków Związek Polek około 30 000. Wszystkie te organizacje tracą dzisiaj członków.

Rozłam, jaki zaznaczył się w czasie wojny, słabnie. Większość Polonji stała już wówczas po stronie Wydziału Narodowego z Paderewskim na czele.

Liczba Polaków w Ameryce, tych, którzy mówią jeszcze po polsku, należą do jakichkolwiek organizacji lub parafji polskich lub abonują pisma polskie, wynosi dziś ogółem jeszcze 2 miljony 125 tysięcy. Ogółem jest tam około 4 miljonów Polaków, ta reszta jednakże już niczem nie zaznacza swej polskości.

Przemysłu polskiego w Ameryce prawie że wcale nie mamy, tylko drobne warsztaty, w handlu tylko drobne składy.

Udział w armji polskiej ochotniczej był wprost niezrównanym. Wyprzedziliśmy wszystkie inne narodowości liczbą 30 000; stanowiliśmy 30 procent całej armji ochotniczej. W składkach na rzecz armji i Czerwonego Krzyża amerykańskiego staliśmy również na pierwszem miejscu; tak samo w zakupywaniu „bonów wolności." To też Paderewski, chcąc pozyskać Amerykan dla sprawy niepodległości Polski, mógł powołać się na patrjotyzm amerykański Polaków.

Osobiście daliśmy 10 miljonów dolarów na ratunek głodnych w Polsce w gotówce i w naturze. Ale to jest tylko kroplą tego, co wywożono z Ameryki do Polski od Amerykan. Wogóle Ameryka nie szczędziła ofiar dla Polski, której dążenie do odzyskania niepodległości rozumiał każdy Amerykanin, skoro mu przypominano Kościuszkę i Pułaskiego, których pomniki i zasługi dla Ameryki zna każdy obywatel Stanów Zjednoczonych. —

Przedstawiwszy tak całokształt życia Polaków w Ameryce oraz losy ich po powrocie do Ojczyzny, zachęcał p. red. Osada w referacie swym, wygłoszonym w sobotę w „Nowym Świecie", rodaków naszych z Ameryki do organizowania się, a grudziądzkich specjalnie do powołania na nowo do życia Towarzystwa Polaków Amerykan, które już istniało dawniej, oraz do wzięcia udziału w zjeździe, mającym się odbyć w dniu 19 b. m. w Bydgoszczy, w którym Polaków Amerykan, jak i tutejszych można będzie poinformować o całej sprawie i usunąć rozmaite, istniejące dziś jeszcze uprzedzenia. Niejeden zainteresuje się sprawą, pozyska się może udziałowców do otwarcia fabryk, jaka np. powstała w Warszawie na Pradze (fabryka obuwia, zatrudniająca 4 000 pracowników. Wyzyskać należy do przedsiębiorstw tego rodzaju rozum i doświadczenie rodaków tamtejszych i tutejszych i kapitały obu stron, a gdy wszyscy będą w tem zainteresowani, znikną uprzedzenia i zrodzi się współdziałanie na zdrowych i trwałych podstawach.

Wstęp na wiec przewidziany jest za złożeniem wstępnego w wysokości 500 mk., za co każdy uczestnik otrzyma numer okazowy „Wychodźcy," organu „Tow. Kolonjalnego", oddanego Polakom Amerykanom do dyspozycji dla ich spraw specjalnie. Prenumerata roczna wynosi 7 000 mk., półroczna 3 500 m., kwartaln. 1 800 marek.

Do organizacji nie przyjmuje się żadnych żydów. — Przeprowadzoną zostanie wśród Polaków Amerykan ankieta, by stwierdzić, jakie są ich bolączki i dolegliwości, kiedy kto przyjechał, jakie kapitały przyniósł ze sobą ile ulokował w nieruchomościach, ile stracił na zamianie, kłopoty z władzami i z któremi. Ku temu wydane zostaną gotowe drukowane kwestjonarjusze. Na wszystkie te dolegliwości szukać trzeba będzie skutecznego lekarstwa drogą, która będzie wskazana.

ZEBRANIE

Chrześcij. Związku Jedności Narodowej

(członków zblokowanych stronnictw)

odbędzie się

jutrzejszego piątku

o godz. 7 i pół w HOTELU WARSZAWSKIM

PORZĄDEK OBRAD:

1. położenie wewnętrzno-polityczne po wyborach.

2. echa wyborcze.

Wstęp mają **tylko** członkowie i przez nich wprowadzeni goście.

Zaproszenie Polaków z Ameryki na Zjazd w Bydgoszczy.

Na mocy mandatu podpisanego przez cały szereg zrzeszeń polsko-amerykańskich mandatu i w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Kolonjalnym w Warszawie, zwołuję wszystkich Polaków z Ameryki zamieszkałych w Województwach Poznańskim i Pomorskim na pierwszy zjazd wojewódzki do miasta Bydgoszczy, na dzień 19 listopada na godzinę 9 rano do sali „Ogniska" ul. Jagiellońska 91, z porządkiem następującym: 1) Zagajenie i otwarcie Zjazdu; 2) Wspólny pochód do kościoła na nabożeństwo; 3) Dwugodzinna przerwa na obiad; 4) Sesja popołudniowa: a) ukonstytuowanie się Izby, b) referat organizatora, c) obrady nad projektem ustawy organizacji, d) wolne wnioski, e) wybór okręgowego zarządu wojewódzkiego; 5) Wiec publiczny z referatem organizatora i wolna dyskusja.

Na Zjazd ten zaprasza się wszystkich bez wyjątku reemigrantów z Ameryki Województwa Pomorskie i Poznańskie zamieszkujących, a w pierwszym rzędzie reprezentantów wszystkich zrzeszeń polsko-amerykańskich, towarzystw, klubów, kooperatyw, spółek handlowych i przemysłowych.

Organizator Polaków z Amerykiw Polsce.

Odezwa do Polaków z Ameryki.

Rodacy! Spełniły się nasze najgorętsze życzenia. Skończyło się wieloletnie tułactwo. Już blisko ćwierć miljona Polaków z Ameryki powróciło do ziemi Ojców, a do powrotu sposobią się — tęsknotą nękane dalsze setki tysięcy.

Obecnie idzie oto, abyśmy wstępując w ślady nieśmiertelnego Tadeusza Kościuszki, który najpierwszy z nas, żyjąc i walcząc za wolność Ameryki, wrócił do Polski, aby tu szerzyć wzniosłe zasady ludowładztwa i demokracji, — naszej umiłowanej Polsce jaknajwięcej przysporzyli korzyści. Abyśmy w całej pełni wyzyskać mogli wszystko to, czegośmy się tam w Ameryce nauczyli.

Niżej podpisani w przekonaniu, że z nauki tej korzystać będą daleko szersze zastępy, gdy czuwać będzie nad tem specjalna organizacja, postanowili rozszerzyć założony wroku 1920 na zjeździe w Toruniu Związek Polaków z Ameryki na całą Polskę, powołując do szeregu wszystkie obecnie istniejące, a po całej Polsce rozsypane polsko-amerykańskie towarzystwa, kluby, kooperatywy, spółki handlowe i przemysłowe i wszystkich wogóle reemigrantów z Ameryki i pod opieką tego Związku, wiązać dalsze koła, aby po całej szerokiej Ojczyźnie naszej wzięły udział zorganizowany a czynny w ekonomicznej odbudowie wojną wyniszczonej krainy.

Pozostawiwszy różnice naszych politycznych zapatrywań na boku, pomieścimy się w nim wygodnie wszyscy w pracy wyłącznie ekonomicznej, kulturalnej i oświatowej.

Upełnomocniony przez nas organizator Stanisław Osada, rzecz całą jaśniej i wyraźniej przedstawi na całym szeregu zjazdów i wieców, które kolejno we wszystkich Województwach będą się odbywały.

Wybrane na tych Zjazdach Zarządy Okręgowe roztoczą tymczasową opiekę nad cała organizacją, a gdy siecią jej pokryta zostanie już cała Rzeczpospolita, zwołamy Zjazd Walny reprezentantów dla wyboru kierownictwa stałego.

Członkiem Związku zostać może każdy Polak i Polka z Ameryki przybyły, który przepisaną deklarację podpisze i przynajmniej kwartalną prenumeratę za „Wychodźcę" wraz z podatkiem związkowym opłaci, a że powołujemy go do życia i w tym jeszcze celu, aby przyspieszyć proces jak najszybszego zlania się i zasymilowania amerykańkiej reemigracji z całym narodem, przeto na tych samych zasadach może też członkiem zostać każdy Rzeczypospolitej obywatel i obywatelka narodowości polskiej. Niech ta asymilacja odbywa się w kołach przez nas samych wiązanych, niech zapośrednicza w tem ci, co Polakom z Ameryki najbliżsi — ich krewni, przyjaciele, współpracownicy w kooperatywach, korporacjach, spółkach handlowych i przemysłowych przez reemigrację polską z Ameryki tu zakładanych i prowadzonych.

A więc wszyscy do zbiorowego czynu, do pracy dla Niej —dla Polski umiłowanej, pracy wytężonej i zgodnej, bośmy Jej winni dług, bośmy za tymi, co tu w latach wojny przez prawdziwe piekło mąk przechodzili daleko w tyle, — a Polska czeka!...

Związek Polaków z Ameryki w Polsce — w Toruniu: Wincenty Ośmiałowski, prezes, — Władysław Karpiński, wiceprezes, — Adam Myśliwiec, skarbnik, — Marta Ratajke, zast. skarbnika, — Adam Linkowski, sekretarz, Idzi Ciachla, zastępca sekr., — Stanisław Krzyżanowski i Bernard Piekarek, opiekunowie kasy.

Stowarzyszenie Polaków z Ameryki w Bydgoszczy: J. Majchrowicz, prezes, — W. Shoefer, sekretarz.

Związek Reemigrantów z Ameryki w Poznaniu: Franciszek Openchowski, prezes, Wacław Bodzen, sekretarz.

Filja Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Porębie: Józef Jagłowski, prezes, M. Kłos, sekretarz.

Spółka Akcyjna Gospodarstwa Krajowego Ekonomja: Stanisław Jakiel, prezes i organizator.

Towarzystwo Akcyjne „Skup": Aleksander Iżycki, J. Jabłecki.

Stefan Baszczewski, redaktor „Kurjera Warszawskiego", były redaktor „Zgody" i „Sokoła" w Chicago Henryk Arctowski, profesor Wszechnicy Lwowskiej, dawniej w Washingtonie i Nowym Jorku, — Florjan Znaniecki, profesor Wszechnicy Poznańskiej, dawniej w Chicago. Stefanja Laudyn-Chrzanowska, dawniej redaktorka „Głosu Polek" w Chicago.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce i Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego w dniu 11 maja 1922, postanowiono podpisać odezwę w sprawie założenia Związku Polaków z Ameryki na Ziemiach Polskich, umieszczają przed podpisem następującą wzmiankę: „Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Polsce i Towarzystwo Polsko-Amerykańskie uważają stworzenie w Polsce Związku Polaków powracających z Ameryki, za pożądane i zasługujące na wszelkie poparcie.

Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Polsce i Towarzystwo Polsko-Amerykańskie. Leopold Kotnowski, wiceprezes.

Na zakończenie, celem przeprowadzenia wszystkich tych postulatów, wybrano komitet tymczasowy, który zająć się ma reorganizacją towarzystwa, z p. Jankowskim na czele. Do komitetu należą pozatem pp. Poznański jako sekretarz, Kulpiński, jako kasjer, Wąsowicz i Tański.

Zbożnemu dziełu i szlachetnemu poczynaniu braci naszych „Szczęść Boże!"

Z bliska i z daleka.

Faszyści.

Na przekór dzisiejszej demoralizacji, zmaterjalizowaniu i wybujałej żądzy wolności, która burzyć chce wszelki porządek społeczny, znaleźli się ludzie, którzy mając za cel najwyszy i jedyny dobro ojczyzny, oparli swe zasady na moralności wyższej jak przeciętna i postawiwszy jako najwyższe prawo honor żołnierza-obywatela, wpatrzeni w ten ideał, dążą do niego niezmordowanie drogą ofiary, złożonej z siebie dla kraju, czystości życia i pokornego poddania się przyjętej na się dyscyplinie. Ludzie ci, rycerze i bojownicy sprawiedliwości, pokazali światu, że pierwiastki idealne nie straciły swej dawnej mocy — doszli do potęgi i władzy i dokonali cudu odrodzenia swego społeczeństwa.

Mówię oczywiście o faszystach.

Przywódcy polityczni faszystów i członkowie najwyższego ich dowództwa, noszącego tytuł „Generalne Dowództwo Milicji Faszystów", zgodnie przyjęli regulamin obowiązujący wszystkich członków organizacji. Regulamin ten daje dokładny obraz podstawowej idei faszyzmu w szeregu artykułach.

I tak art. 1 mówi krótko i jasno: „Partja faszystów jest milicją, służącą Bogu i Ojczyźnie". Każdy więc wstępujący do organizacji członek składa następującą przysięgę: „Na Imię Boga — Italji — na Imię Tych, którzy dla Italji polegli, przysięgam poświęcić się na życie całe dobru Ojczyzny." Dalej w art. 4 powiedzianem jest: „Żołnierz faszysta winien służyć Italji w czystości i przejęty głębokim mistycyzmem. Winien się wzmocnić niewzruszoną wiarą — dać się opanować nieugiętej woli — w pogardzie powinien mieć wszelki oportunizm, wszelką chytrość i przebiegłość. Przejęty ważnością swego szczytnego apostolstwa, niosącego ratunek Wielkiej wspólnej Matce-Ojczyźnie, winien mu wszystkie swe siły i czystość swego życia poświęcić. Żołnierz-faszysta znać powinien tylko swój obowiązek — jedno ma tylko prawo wypełnianie obowiązków i jedną radość, tę, gdy je uczciwei wypełni.

Od członków organizacji — od najwyższych do najniższych, regulamin wymaga przedewszystkiem „siły i pokory". „Posłuszeństwo winno być ślepe — mówi dalej — absolutne i pełne głębokiego uszanowania." Faszysta zwykłą, przyrodzoną moralnością zadowalać się nie powinien. Regulamin liczy się wprawdzie z niedoskonałością natury ludzkiej, wie, że absolutny ideał dosięgnąć się nie da, jednak, mówi dalej, że honor swój nosić powinien faszysta jak dawni rycerze bez zarzutu i bez trwogi. — Bo honor jest jak prawo, które choć nigdy ostatecznej doskonałości osięgnąć nie może, jednakże do niej ciągle dąży, ją jedynie mając na celu. Tak też faszysta winien być wpatrzony w wysoki ideał nieskazitelności swego honoru.

Kto przeciwko regulaminowi wykroczy, staje się, stosownie do ważności wykroczenia, Nieczystym — Niegodnym — lub Zdrajcą. Na Nieczystego nakłada bez sądu jego zwierzchnik polityczny czy wojskowy odpowiednią do winy karę, której wysokość nawet może w niektórych wypadkach dojść do wykluczenia z organizacji. Niegodni i Zdrajcy bywają sądzeni przez rodzaj trybunału wojennego — i z reguły po dowiedzeniu im winy wykluczeni. Na Zdrajców nakłada ponadto organizacja dotkliwe kary, tak aby mogły służyć jako odstraszający przykład.

Regulamin daje też dokładne przepisy hierarchji organizacji. Faszyzm wogóle dzieli się na dwa odłamy: polityczny i militarny.

W odłamie politycznym, najniższym wodzem jest t. zw. kierownik. Tego wysuwa sama siła faktów na jego

Nauka, literatura i sztuka.

Studjum nauk politycznych w Krakowie.

Przy wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego powstało Studjum nauk politycznych, którego dyrektorem jest prof. M. Rostworowski. Głównem zadaniem tego studjum jest, w okresie dwuletnim, dostarczenie w pierwszym rzędzie słuchaczom prawa możności pogłębienia i rozszerzenia odbywanych studjów teoretycznych i praktycznych, ażeby, czyto w służbie publicznej wewnętrznej lub zagranicznej, czy też w działalności społecznej i w zawodach wolnych, mogli osiągnąć poziom wykształcenia, jakiego wymagają potrzeby odrodzenia Ojczyzny. Dyplomy z ukończenia studjów wydawane będą jedynie słuchaczom wydziału prawniczego lub filozoficznego, po wysłuchaniu całkowitych dwóch kursów rocznych i po złożeniu przepisanych egzaminów.

Ulgi dla studentów górnośląskich.

Minister oświaty wydał do rektorów wyższych uczelni okólnik, w którym upoważnia rady wydziałowe do składania wniosków co do przyznania studentom pochodzącym z Górnego Śląska, którzy ponieśli straty w studjach z powodu pracy społecznej na terenie plebiscytowym lub udziału w powstaniu, — ulg w studjach i udogodnień w egzaminach, w ramach dotychczasowej praktyki, stosowanej dla wyrównania strat w studjach, spowodowanych służbą wojskową.

Wiadomości streszczone.

Warszawa przygotowuje uroczysty obchód stulecia Pasteura w dniu 20 bm. Komitet organizacyjny obchodu postanowił zająć się zorganizowaniem podobnych obchodów w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie.

Wynagrodzenie za wykłady na kursach wakacyjnych.

Na mocy dodatkowego zezwolenia Skarbu Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poleciło inspektorom szkolnym uzupełnić honorarium, pobrane przez prelegentów na kursach wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych, o jednorazowy dodatek procentowy, obowiązujący w lipcu, wzgl. w sierpniu 1922 r.

Prelegenci, którzy dotychczas nie otrzymali rzeczonego uzupełnienia, winni się zgłosić natychmiast bezpośrednio do odpowiednich inspektorów szkolnych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Grzegorza cud. Wschód słońca 7.26, zachód 4.3. Wschód księżyca 4.58, zachód 3.34.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **TEATR MIEJSKI. Czwartek,** dnia 16 listopada po raz pierwszy „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje" — operetka w 3 aktach, Anczyca.

Piątek, dnia 17 listopada przedstawienia niema.

Sobota, dnia 18 listopada po raz szósty „Balladyna".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO. W czwartek** rozgłośny wodewil cieszący się na wszystkich scenach olbrzymim powodzeniem „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje". Udział biorą: pp. Drozdowska, Tokarska, Mirecka, Zbierzyńska, Drwęski, Ilcewicz, Józwicki, Lenk, Łoziński, Bajon, Szymański, Zbierzyński, Burski oraz liczni statyści. Tańce w wykonywaniu państwa Barley'ów, Wschodni taniec i śpiew p. t.: „Salome" w wykonaniu p. Drozdowskiej, taniec żydowski małych bachorków, cele więzienne zbudowane pod kierunkiem inspektora technicznego p. Szymańskiego, dekoracje art.-malarza p. Bożuchowskiego orkiestra pod batutą p. Dawidowicza nad wszystkiem reżyserska ręka dyrektora p. Langego, który sprężyście kieruje całością. Zainteresowanie w mieście ogromne, Kasa zamawiań u p. Wawrzyniała, skład cygar Plac 23 stycznia. „Robert i Bertrand" to będzie magnet kasowy i clou tego sezonu.

W piątek przedstawienia niema.

W sobotę po raz szósty „Balladyna". Na wczorajszym przedstawieniu zabrakło biletów. Dużo osób odeszło od kasy. Teatr był szczelnie przepełniony. R. C.

—** POCZTA POZNAŃSKA NIE NADCHODZI. Już od kilku dni nieregularnie otrzymujemy pocztę poznańską. Wczoraj i dzisiaj nie nadeszły ani gazety ani korespondencje.

Na czem to polega?

—** ZALICZKI ZALEGŁE DLA NAUCZYCIELI JUŻ NADESZŁY. Wszyscy nauczyciele miasta Grudziądza i szkół, które dotychczas należały do inspekcji szkolnej w Grudziądzu, mogą się zgłosić po zaliczki zaległe w inspektoracie każdej chwili.

—** **ZJAZD DELEGATÓW RAD POWIATOWYCH OBR. KRESÓW ZACHODNICH** odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 1 po południu na sali Rady miejskiej miasta

Ze względu na ważne sprawy, jakie na zjeździe powyższym omawiane będą, jest udział delegatów wszystkich powiatów bezwzględnie konieczny.

—** **Komitet Organizacyjny Pomorskiego Związku pracowników skarbowych na Pomorzu** z siedzibą w Grudziądzu zawiadamia wszystkie pokrewne koła pracowników skarb. na Pomorzu, że w niedzielę, dnia 19 bm. 1922 r. o godzinie 11 odbędzie się w Grudziądzu w sali Hotelu Warszawskiego przy ul. Józefa Wybickiego Walny Zjazd Delegatów pracowników skarbowych z całego Pomorza.

Ze względu na ważność i cel zjazdu pożądany jest jaknajliczniejszy udział.

Polską pomorską prasę prosimy uprzejmie o łaskawe powtórzenie tej odezwy. **Komitet.**

—** ZJAZD NAUCZYCIELEK GIMNAZJALNYCH odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. w Poznaniu. Koło nauczycielek licealnych w Poznaniu wzywa wszystkie koleżanki z egzaminem na nauczycielki licealne do licznego przybycia. Omawiane będą pilne sprawy zawodowe. Obrady odbędą się w auli seminaryjnej im. Konopnickiej św. Marcina 35 i rozpoczną się o godzinie 2 i pół po południu.

—** PODZIĘKOWANIE. Korzystając z łaskawie udzielonych mi łamów „Głosu Pomorskiego", tą drogą składam serdeczne podziękowanie fabryce Herzfeld-Viktorjus T. A. w Grudziądzu za bezpłatne dostarczenie pieca dla ogrzania ubikacji szkolnych i firmie braci Korzeniewskich T. A. w Grudziądzu, za ofiarowanie płótna na draperje dla Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Szczeblewski,
kierownik szkoły.

Powyższe podziękowanie świadczy o zrozumieniu z jakiem spotkała się nowa placówka kulturalno-artystyczna wśród obywatelstwa Grudziądza. Jak przekonaliśmy się Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Uczniowie jej, to ludzie dojrzali, przeważnie początkujący artyści-amatorzy, którzy pragną wydoskonalić się w sztukach plastycznych pod kierunkiem znanego artysty-malarza prof. Szczeblewskiego. — Red.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Za złożone na ręce wielebnego ks. proboszcza Łęgi przez Szkołę Żandarmerji Wojsk. 48 737 marek, 16-ty pułk artylerji polowej 28 355 marek, centralną szkołę kawalerji 22 100 marek, 65 pp. Starogard 4 220 marek, Komenda Placu 3 530, ks. proboszcz Łęga 1000 marek na wdowy i sieroty po poległych, składa niniejszym serdeczne podziękowanie Sekcja Wdów i Sierot przy Czerwonym Krzyżu.

Zofja Ostrowska, przewodnicząca.

—** **DLA UCZCZENIA PAMIĘCI Ś. P. TADZIA SZYNDLERA,** dobrego ucznia, kochanego chłopca, składa na **Sierociniec w Tuszewie** 2000 marek Jadwiga Kotwicka.

—** **DLA UCZCZENIA PAMIĘCI DROGICH ZMARŁYCH** na **Sierociniec w Tuszewie** 2000 marek składa Aniela G.

—** **WICEKONSULAT FRANCUSKI NA POMORZU.** Wobec wzrastających z każdym miesiącem stosunków handlowych kupiectwa pomorskiego z firmami francuskiemi okazała się konieczność utworzenia osobnego wicekonsulatu na Pomorzu z siedzibą w Toruniu. Jak się dowiadujemy, wicekonsulem francuskim mianowany został obywatel toruński właściciel hurtowni nasion i herbaty p. B. Hozakowski.

Rozpocznie on swoją czynność z dniem 1 stycznia 1923 r.

—** **NA NOWY KOŚCIÓŁ W TARPNIE** złożyli N. N. 3000 marek, p. Stuhldreher srebrną patenę dla chorych, p. B. Przyberski 5000 marek, N. N. 10 000 marek, N. N. zieloną stułę, krzyż nad wejściem, dywan i chodnik do ołtarza, 2 metry czerwonego sukna, Towarzystwo dziewcząt okrycie na ołtarz, p. Wł. Kulerski książki kasowe i mszał, pani Bonowa i pani Pankowska pozłacane kwiaty na ołtarz, N. N. 2000 marek, pewien robotnik 5000 marek, N. N. 1000 marek, N. N. 3000 marek, p. Niedzielska 1000 marek, ks. Będowski 5000 marek, N. N. 5000 marek, N. N. 4000 marek, N. N. 2800 marek, N. N. 500 marek, N. N. 1000 marek, N. N. 200 marek, N. N. 500 marek p. Sierociński 5000 marek, p. Borzykowski 2000 marek p. Reiss-Kujawa 5000 marek, p. Leszczyńska 2000 marek, p. Hagel 1000 marek, p. Orzechowski 6 świec na ołtarz, z skarbonki 53 300 marek, Bank Kredytowy w Grudziądzu 100 000 marek, N. N. z Tusz. Grobli 20 000 marek.

—** **ZA KRADZIEŻ GĘSI** skazała tutejsza izba karna Sądu Okręgowego Jana Dunajskiego i J. Szlagowskiego z Grudza, każdego na 3 miesiące więzienia.

—** **„WZOROWA SŁUŻĄCA** — Wanda Bocian z Grudziądza włamała się swego czasu do składu K. Gurta i skradła między innemi (prawdopodobnie dla swych wielbicieli) 2 fraki, 2kamizelki i mundur wojskowy a dla siebie 2 suknie, 2 żakiety, 1 bluzkę, 1 kołnierz futrzany i 2 pary pantofli, za co izba karna sądu okręgowego skazała ją w dniu 13 bm. na cały rok więzienia.

—** **ZBIERAJCIE NA DRUGI DOM TECHNIKÓW W LWOWIE.** Towarzystwo Bratniej Pomocy słuchaczy Politechniki we Lwowie zainicjowało w całej Polsce kwestę na budowę drugiego domu techników, o którym wczoraj obszernie pisaliśmy, Komitet budowy wysiał w tym celu na Pomorze p. Miodowskiego, stud. Politechn. Lwowsk. i upoważnił go do zbierania funduszów.

Wszyscy fabrykanci i przemysłowcy, jak i całe kupiectwo pomorskie winne zapisać się na listę ofiarodawców. Jak się dowiadujemy, dotychczas zebrano około 5 miljonów marek. Cała budowa według kosztorysów wynosić będzie około 300 miljonów marek.

Zbieraniem dalszych składek zajmie się projektowany komitet na Pomorze; Taksamo można przekazać ofiary wprost na konto P. K. O. nr. 143 172.

—** **WYPŁATA NALEŻNOŚCI JEŃCOM.** W związku z ogłoszeniem z miesiąca sierpnia o rozpoczęciu wypłaty należności b. jeńców Polaków z niewoli angielskiej Urząd Emigracyjny zawiadamia interesowanych, że na razie wypłacane są tylko należności tych jeńców, którzy należeli do kompanji nr. 285. Należność zaś tych, którzy do kompanji nr. 285 nie należeli, będą wypłacane nieco później, ponieważ w wykazie są niedokładności w numerach matrykularnych i wskutek ego Urząd Emigracyjny przesłał ten wykaz do władz angielskich celem wyjaśnień. Wskazanem zatem jest, aby zgłaszali się pisemnie na razie jeńcy z kompanji 285, inni zaś aby wstrzymali się z nadesłaniem podań aż do pojawienia się w pismach stosownego ogłoszenia Urzędu.

Urząd Emigracyjny otrzymał również bardzo wiele wniosków b. Hallerczyków o wypłatę ich należności z niewoli. Zawiadamia się wobec tego b. żołnierzy, armji gen. Hallera, że Urząd nie posiada oszczędności wszystkich Hallerczyków, lecz tylko pewną część należności b. Hallerczyków znajduje się w biurze Oszczędności Hallerczyków z niewoli Ministerstwa Spraw Wojskowych. Biuro to posiada należności z niewoli b. Hallerczyków z następujących kompanji: 19, 34, 35, 37, 46, 71, 82, 99, 107, 110, 116, 121, 128, 142, 154 180 206 244 252, 272, 285, 299, 318, 327, 330 i 345. Byli Hallerczycy z powyższych kompanji jeńców mają przesyłać swe wnioski do „Biura Oszczędności Hallerczyków" Min. Spraw Wojskowych w Warszawie, ulica Królewska nr. 2. Podania Hallerczyków z wyliczonych wyżej kompanji, wniesione do Urzędu Emigracyjnego, pozostaną zatem bez odpowiedzi.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Żyd nauczycielem dzieci polskich).** Jak się dowiaduje „Słowo Pomorskie" dwaj znani obywatele toruńscy zaangażowali nauczyciela domowego dla swych dzieci — Żyda, przeciwko któremu policja tutejsza przeprowadza dochodzenia za popełnione nieczyste sprawki.

Czyżby to było możliwe?

—** **GDAŃSK. (Niezwykłe powodzenie polskich, wykładów powszechnych).** Jak donosi „Gazeta Gdańska" frekwencja słuchaczów uczęszczających na wykłady jest nadzwyczaj wielka. Tak np. ostatni wykład p. Pietrzyckiego „Dzisiejszy bolszewizm w przepowiedniach Zygmunta Krasińskiego zgromadził ogromne tłumy publiczności, że 2 wielkie sale wykładowe były po brzegi zajętę. Prelegenta przyjęto owacyjnemi oklaskami. Cała prasa polska wyraziła tej instytucji jak i inicjatorom całkowite uznanie.

(Wandalizm niemiecki). W jednym z wagonów II klasy w pociągu kursującym do Sopotu znaleziono wszystkie siedzenia pokrajane nożem. Należy przypuszczać, że wagon zajęło kilku pasażerów, którzy podczas podróży dali w ten sposób wyraz swej nienawiści do mienia polskiego.

Z całej Polski.

—** **BRZEZINKI,** powiat Kozienicki. **(Podpalenie lokalu wyborczego).** Podczas urzędowania komisji wyborczej podpalono tutaj lokal wyborczy, mieszczący się w chałupie drewnianej. Ogień rozszerzył się tak szybko, że nie zdołano nawet uratować części dokumentów urzędowych.

—** **KSIĄŻKI. (Okropny wypadek).** W ostatnich dniach córka pewnego rolnika z Małopolski przechodząc nad otworem kieratem pędzonej młockarni wyślizgnęła się i wpadłszy do otworu została zupełnie zmiażdżoną.

Odpowiedzi od Redakcji.

Do byłych jeńców inwalidów. Na liczne zapytania inwalidów i byłych jeńców z niewoli rosyjskiej w sprawie wypłaty należności z niewoli donosimy, że wszelkie wnioski skierować należy do Urzędu emigracyjnego przy Min. Pracy i opieki społecznej — Warszawa — Królewska 23. O należnościach z niewoli angielskiej informuje wszystkich nasza notatka **podana dzisiaj w dziale kroniki.**

stanowisko. Kierownikiem bowiem staje się każdy, kto zyskawszy w swem otoczeniu adeptów dla czystej i niespaczonej idei faszyzmu i obejmuje przodownictwą nad tą grupą i usprawiedliwi swą wartość wodza samym faktem, że władzę swą utrzymać potrafi. Kierownicy ci podlegają dyrektorjom okręgowym, te dalej dyrektorjom prowincjonalnym, a te z kolei Głównemu Zarządowi Partji, na którego czele stoi sam wielki Benito Mussolini, wódz najwyższy faszyzmu, dzisiejszy oficjalny kierownik rządu włoskiego. Bezwzględna dyscyplina zobowiązuje każdego zwierzchnika w stosunku do wyższej jego władzy — i bezwzględnie winien on jej kolei przestrzegać u swych podwładnych, za których odpowiada wobec swych zwierzchników. Polityczni ci dyrektorowie i kierownicy nie mają głosu, kiedy chodzi o akcję wojskową i nie wolno im się mieszać do wykonywania planów podjętych przez militarnych dowódców faszyzmu.

W organizacji milicji faszystów stoi na czele Generalny Komendant Milicji. Ten ma pod sobą Generalnych Inspektorów okręgowych. Potem idą jako dowódcy coraz to drobniejszych formacji, konsulowie, komendanci kohort, centurji, wreszcie manipułów, którego jednostką jest ostatecznie zwykły szeregowiec- faszysta, zwany po starorzymsku „Gregario".Wogóle jako zasadę wprowadzili faszyści w swą organizację wojskową nazwy starorzymskie, bo i cnoty republikańskiego Rzymu chcieliby wzbudzić w młodem pokoleniu. Przepisowy ukłon faszystów, — ramię prawe wzniesione ukośnie w górę i dłoń wyciągnięta — głowa i spojrzenie zwrócone na pozdrawianego — jest ten sam, jakiem pozdrawiano się w starożytnej Romie.

„Gregari" dzielą się na „principi", zwani też „Czarne Koszule" (czarna koszula, sportowe spodnie do kolan, owijacze na nogach są przepisowym mundurem faszystów) i na triari czyli rezerwistów „Gregari" odpowiadają pojęciu żołnierza frontowego. Oni to wysyłani są na ekspedycje karne i wogóle używani są do wszelkiej akcji na zewnątrz. „Triari" wykonywują służbę etapową i tworzą intendanturę niejako armji faszystów. O przydzieleniu nowo wstępującego członka do tej lub innej grupy wojskowej faszystów stanowi komendant.

Armia faszystów doskonale zorganizowana i w karbach żelaznej dyscypliny, liczy do 600 000 ludzi. Regulamin w art. 40 powiada: „Kto nie potrafi aż do utraty życia, jeśli tego zajdzie potrzeba, bronić munduru i odznak wojskowych faszyzmu — niegodnym jest ich noszenia, w nich bowiem ucieleśnia się tradycja bojownika za świętą sprawę."

J. Ścibor.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Kredyt na wykopki wstrzymany.** Niniejszem podajemy do w'adomości, członkom naszym na Pomorzu, że z dniem 22 bm. wstrzymujemy udzielenie kredytu na wykopki. Przyczem nadmieniamy, że kredyt w Banku Kwilecki Potocki w Toruniu został już wyczerpany, na Pomorzu nadal będzie udzielać kredytu Poznański Bank Ziem'an w Grudziądzu, do którego zainteresowani winni się zgłaszać.

Dyrekcja Kom. Pom. Zj. Prod. Rolnych.

— **Wystawa rolnicza.** Samorządowe organizacje rolnicze, działające na terenie b. dzielnicy pruskiej, Wielkopolski i Pomorza, Izby Rolnicze zam'erzają urządz'ć w przyszłym roku w miesiącu czerwcu lub wrześniu wystawę rolniczą która ma dać pogląd na stan posiadania naszego rolnictwa ze specjalnem uwzględnieniem przemysłu rolnego. Bl'ższe szczegóły o wystawie ogłaszane będą w miarę postępowania prac organizacyjnych komitetu wystawowego.

PRZEMYSŁ.

— **Ceny wyrobów hutniczych.** Zw'ązek polsk. hut żelaznych ustalił od dn'a 9 bm. aż do odwołania następujące zasadn'cze ceny:

1) Żelazo handlowe 420 mk.

2) Bednarka zimno-walcowana 850 mk.
" gorąco-walcowana 840 mk.

3) Drut 540 mk., do cen powyszych będą doliczone nadpłaty obowiązujące w dniu wysyłania.

4) Blacha cienka, gruba i uniwersale 500 mk., nadpłaty według nowo ustalonego cennika.

5) Blacha dachowa 500 mk. plus następujące dopłaty:

dla wym'arów 711 X 1422 X 0,5 —0,55 mm. 68 proc.
0,56—0 60 " 63 proc.
0,61—0,75 " 58 proc.
0,76—0,78 " 53 proc

Za wyroby hutnicze, wysyłane ze składu, pobiera się dodatkowo 10 proc. od cen zasadniczych.

Wszystko za kilogram loco wagon huta wysyłająca przy zamówieniach pełnowagonowych.

— **W walce z głodem mieszkaniowym.** Jak donosi „Słowo Pomorskie" w Toruniu powstaje Spółdz'elnia m'eszkaniowa urzędników i oficerów celem budowy dla swoich członków domów mieszkalnych oraz dostarczania im zdrowych i tan'ch mieszkań. Spółdzieln'a ma zapewnioną pomoc ze strony państwa, władz komunalnych i samorządowych, które udzielą odpowiednich kredytów oraz dostarczą odpow'ednie tereny i parcele budowlane.

Czy nie możnaby pomyśleć o założeniu podobnne spółdzielni w Grudziądzu, w którym głód mieszkaniowy coraz więcej daje się we znaki?

HANDEL.

— **Wywóz z Polski do Francji.** Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górn'ctwa, Handlu i Finansów otrzymał od radcy handlowego przy poselstw'e polskiem we Francji list, dotyczący zgłoszonego zapotrzebowan'a na wywóz całego szeregu artykułów z Polski do Francji, a mianowicie: drzewa, zapałek, terpentyny, smoły, żywicy, skór, drobiu, wyrobów włókienniczych, parafiny, ozokarytu i t. d.

— **Stopa zarobkowa na towary włókienn'cze** w handlu detalicznym. Stow. kupców polsk'ch i Centrala Związku kupców m. Warszawy ustaliła następujące stopy zarobkowe:

Na towary surowe i bielone (t. zw. blade) 20 proc. Na towary bawełniane i drukowane 30 proc.. Na wełny gładkie 30 proc. Na wełny fantazyjne 35 proc. Na chustki bawełniane 25 proc. Na chustki wełniane 30 proc.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **W sprawie pożyczek państwowych** znajdujemy zasadniczy artykuł p. notarjusza Łady w „Kurjerze Warszawskim", w którym tenże udowadn'a, że złota pożyczka polska przyniesie ministerjum skarbu dobre rezultaty, jeśli m'nisterjum zechce wprowadzić do niej pewne uzupełnienia co do dawnej długoterminowej pożyczki (Odrodzenia), a mianowicie, jeśli zastosuje do niej łacińską zasadę „redde quod debbes" — „oddaj coś winien", gdyż spraw'edliwość wymaga, aby właściciel poprzednich pożyczek otrzymał taka samą ilość dóbr, jaką pożyczył państwu, t. zn. aby dłużnik, t. j. państwo zwracało poprzednie pożyczki nie według ilości otrzymanych marek, lecz według ich wartości zasadniczej w danym okresie czasu.

ZABEZPIECZENIA.

— OPADY GRADOWE. Piszą nam z dyrekcji „Vesty": Rok 1922 należy do lat obfitujących ponad przeciętną w opady gradowe. Częst: i bardzo intenzywne gradobicia nawiedziły przedewszystkiem środkową Europę a więc Niemcy i Polskę. Województwo Poznańskie i Pomorskie, dla których posiadamy dokładne statystyki, miały 41 dni gradowych.

Jestto liczba tak wysoka, jakiej nie mieliśmy ani razu w ciągu ostatnich 15 lat. W b. Kongresówce, szczególnie w Województwie Lubelskim, spadły również bardzo ciężkie grady i to tak dotkliwe, że w kilku wypadkach musiał nawet Skarb Państwa przyjść rolnikom z pomocą aby uratować ich przed zupełną klęską. Szkody, jakie rolnictwo nasze w roku bieżącym wskutek gradobicia poniosło, są niezmiernie wysokie. Trudno tu pominąć milczeniem fakt, że strajk rolny, który przyczynił się do znacznego opóźnienia sprzętów, powiększył dość poważnie i tak już ciężkie straty rolnictwa, spadły bowiem liczne i silne grady w dniu 2 i 14 sierpnia, w którym to czasie zboże mogło było być sprzątnięte, gdyby nie strajk lipcowy.

Nie mniej dotkliwie niż nam, dały się grady we znaki naszym sąsiadom zachodnim. W Niemczech, gdzie ubezpieczenie od tej kleski jest bardzo rozpowszechnione, rozpisać musiały Towarzystwa ubezpieczeń wyższe niż w latach poprzednich dopłaty. Kilka z tych towarzystw już ogłosiło wysokość dopłat i tak pobiera Towarzystwo Schwedt 75 procent, Północno-Niem'eckie 100 procent, Lipskie 120 procent, Ceres w Berlinie 120 procent.

Widzimy więc, że tegoroczne dopłaty przewyższają znacznie dopłaty innych lat wahające się pomiędzy 50 a 70 procent.

W naszej dzielnicy, w której ubezpieczenie od gradobicia uprawia także Towarzystwo „Vesta", szkody były w tym roku również większe niż w latach poprzednich. Statystyka Towarzystwa „Vesta" dotyczy 23 685 rolników a wykazuje z tej liczby 3 171 dotkniętych gradobiciem czyli 13 i pół procent.

Szkody wyrządzone ustalono na blisko 900 miljonów marek, co wobec sumy ubezpieczenia 60 miljonów marek czyni 1 i pół proc. Nie znaczy to aby ogólne szkody wszystkich rolników w Wielkopolsce i na Pomorzn wynosiły 1 i pół procent, bo było niestety bardzo wielu takich, co wielkie straty przez gradobicie ponieśli a którzy nie byli ubezpieczeni.

Dopłata, jaką Rada Nadzorcza Towarzystwa „Vesta" uchwaliła pobrać od ubezpieczonych w dziale gradowym wedle systemu „A" wynosi 80 procent, jest zatem o 35 procent wyższą niż w roku 1921. Ubezpieczeni według systemu „BiC" nie będą uiszczali żadnej dopłaty.

PRACA.

— **Projekty ustaw o indywidualnych i zbiorowych umowach pracy.** Ministerjum pracy przygotowu'e projekty ustaw o indywidualnych i zbiorowych umowach pracy. Ustawa o indywidualnej umowie pracy, będzie ujednostajn'eniem ustaw, dotyczących poszczególnych państw zaborczych, ustawa zaś o umowach zb'orowych pracy, której dotąd na ziem'ach polskich niema, bedzie całkiem nową i będzie określała zasady, na jakich mogą być zawierane umowy indywidualne. Umowy indywidualne, sprzeczne z zasadami ustawy o umowach zbiorowych, będą n'eważne.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Średzki

Nasze agentury w Grudziądzu

Szanownym naszym czytelnikom z miasta zwracamy uwagę na nasze agencje w których zapisywać można „Głos Pomorski" i **tamże odbierać:**

Appelt, Łąkowa 3.
Bürschel, Nadgórna 64.
Banach, Kościuszki 7 a.
Bażański, Józefa Wybickiego.
Cacanowska, Koszarowa 18.
Cysarski, Nadgórna 48.
Demski, Cegielniana 5.
Draszanowski, Chełmińska 5.
Dumont, Pańska 17.
Dumont, Toruńska 34.
Dunajski, Kalinkowa 1.
Franck, Tuszewska Grobla 40.
Fuchs, 3g-o maja 7.
Górny, Rzezalniana 20.
Ganske, Lipowa 33.
Igliński, Rzezalniana 19.
Jaster, Koszarowa 18.
Jaworski, Chełmińska 92.
Jarzembowski, Czerwonodworna 20.
Hetmański, Małe Tarpno, Grudziądzka 20.
Kruszona, Toruńska 22.
Kochański, Czerwonodworna 18.
Kulerski, Pańska 19 .
Lenz, Rybacka 28.
Lewandowski, Młyńska 4.
Lniski, Radzyńska.
Lykowski Toruńska 26.
Mińska, Małe Tarpno, Grudziądzka 1.
Orzechowski, 3-go Maja 11.
Pannes, Lipowa 19.
Superszyński, Bracka 11,
Sontowski, Rzezalniana.
Talaszek, Łąkowa 12.
Tucholski, Lipowa 59.
Wawrzyniak, Lipowa 3.
Wawrzyniak, Plac 23-go Stycznia 29.
Wiedza, Józefa Wybickiego 33.
Wysocki, Nadgórna 37.
Wrocławski, Chełmińska 65.
Wiśniewski, Koszarowa 10.
Wilszewski, Biskupia 15.

Ogłoszenie.

Wobec dalszego podrożenia ceny węgla górnośl., podwyższenia robocizny, stawek przewozowych i t. d. od dnia 1. XI. r. b. uchwalił Magistrat z zastrzeżeniem potwierdzenia przez Radę miejską podwyższyć ceny gazu od 1 grudnia r. b. względnie ostatniego odczytania gazomierzy-automatów jak następuje: 3573

za 1 kbm. gazu z gazomierzy 300,— mk.
za 1 „ „ „ automatów 320,— mk.

Gazownia miejska Grudziądz.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 771 zapisano dziś firmę „Władysław Nowakowski, Grudziądz“. Właścicielem firmy jest kupiec Władysław Nowakowski z Grudziądza. (3560

Grudziądz, dnia 25 października 1922 r.
Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 762 zapisano dziś jawną spółkę handlową „Bronisław Drogoszewski i Włodzimirz Drewnicki, Grudziądz“ i jako ich wspólników kupca Bronisława Drogoszewskiego oraz kupca Włodzimirza Drewnickiego obaj z Grudziądza. Jawna spółka handlowa rozpoczęła swe czynności dnia 1 maja 1922 r. Do zastępstwa spółki są obaj wspólnicy upoważnieni. (2561

Grudziądz, dnia 11 października 1922 r.
Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 765 zapisano dziś jawną spółkę handlową „Pomorski Dom Sanitarny, Kuszajewski i S-ka z siedzibą w Grudziądzu“ i jako ich wspólników mechanika Franciszka Kuszajewskiego z Grudziądza, kupca Karola Füllgrafa z Poznania, oraz mechanika ortopedji Waltera Berga z Poznania. Jawna spółka handlowa. Towarzystwo rozpoczęło swą działalność dnia 15 września 1922 r. Do zastępstwa towarzystwa są dwaj wspólnicy razem upoważnieni, z których jeden zawsze musi być Franciszek Kuszajewski. (3562

Grudziądz, dnia 11 października 1922 r.
Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 770 zapisano dziś firmę „Jan Gawroński, Grudziądz“. Właścicielem firmy jest kupiec Jan Gawroński z Grudziądza. (3567

Grudziądz, dnia 25 października 1922 r.
Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 767 zapisano dziś firmę „Tola Wojdysławska, Grudziądz“. Właścicielką firmy jest Tola Wojdysławska z Grudziądza. (3566

Grudziądz, dnia 23 października 1922 r.
Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 764 zapisano dziś firmę Hieronim Majenka skład obuwia „Szport“ Grudziądz. Właścicielem firmy jest Hieronim Majenka z Grudziądza. (3570

Grudziądz, dnia 11 października 1922 r.
Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 761 zapisano dziś firmę „Franciszek Mansfeld przedsiębiorstwo budowlane Grudziądz“. Właścicielem firmy jest mistrz murarski Franciszek Mansfeld z Grudziądza. (3569

Grudziądz, dnia 7 października 1922 r.
Sąd Powiatwy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 763 zapisano dziś firmę „Perokos“ Fabryka Mydła właściciel Wacław Kownacki, Grudziądz. Właścicielem firmy jest kupiec Wacław Kownacki z Grudziądza. (3568

Grudziądz, dnia 11 października 1922 r.
Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 769 zapisano dziś firmę „Henryk Krause, Grudziądz“. Właścicielem firmy jest kupiec Henryk Krause z Grudziądza. (3565

Grudziądz, dnia 23 października 1922 r.
Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 768 zapisano dziś jawną spółkę handlową „Podorf i Wysocki, Grudziądz“ i jako ich wspólników kupca Jana Wysockiego oraz kupca Wilhelma Podorfa obaj z Grudziądza. Jawna spółka handlowa rozpoczęła swe czynności dnia 1 października 1922 r. Do zastępstwa spółki są obaj wspólnicy upoważnieni. [3564

Grudziądz, dnia 23 października 1922 r.
Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 766 zapisano dziś jawną spółkę handlową „J. Kroll i W. Dobrzyński, Grudziądz“ i jako ich wspólników kupca Ignacego Krolla oraz kupca Walentego Dobrzyńskiego obai z Grudziądza. Jawna spółka handlowa. Towarzystwo rozpoczęło swą działalność dnia 17 sierpnia 1922 r. (3563

Grudziądz, dnia 13 października 1922 r.
Sąd Powiatowy.